

Mars One zbiera grupę pierwszych kolonizatorów

9 maja 2016

Celem projektu jest stworzenie pierwszej ludzkiej kolonii na obcej planecie. W Holandii projekt Mars One szykuje kolejne eliminacje do wysłania pierwszych ludzi na Czerwoną Planetę. Zakłada się, że etap przygotowawczy zajmie około 10 lat.

Głównym celem projektu jest stworzenie pierwszej kolonii na Marsie. Zgłoszenia do udziału podało ponad 200 tysięcy osób. Wybrano spośród nich setkę kandydatów. Po poważnych próbach w zespole pozostaną tylko 24 osoby.

Tzw. moduły mieszkalne planuje się wysłać na planetę w 2024 roku, aby Mars był gotów na przyjęcie pierwszej grupy kolonizatorów w 2026.

Telewizja RT przeprowadziła wywiad z dwoma kandydatami.

„Na razie przeszliśmy dwa etapy eliminacji i znaleźliśmy się wśród stu finalistów. Teraz oczekujemy rozpoczęcia trzeciego etapu. W kolejnym miesiącu otrzymamy pakiet informacyjny, który będziemy musieli opanować, aby przygotować się do kolejnych testów” – opowiedział RT kandydat do udziału w projekcie Mars One Dan Cary.

„Zamknęli mnie na pięć dni w przezroczystym szklanym pokoju. I jeśli być szczerym, to część „marsjańska” wcale nie była taka zła. Największą trudnością były tłumy ludzi, którzy stukali w szkło” – opowiedział kandydat do udziału w projekcie Josh Richards.

Strona misji Mars One zapewnia, że „idealny zespół” wysłany zostanie na Czerwoną Planetę w bezpieczniejszych warunkach niż ci astronauty, którzy lądowali na Księżycu w 1969 roku. Kolonizatorzy będą musieli zostać wegetarianami, ponieważ

trzymanie zwierząt na Marsie będzie niemożliwe. A najbardziej niepokojący warunek polega na tym, że nie będą mogli powrócić na Ziemię. I oni z tego doskonale zdają sobie sprawę.

„Musiałem to sobie dobrze przemyśleć, szczególnie po przejściu pierwszego etapu eliminacji. Czy jestem gotów na to, wiedząc, że nie będę mógł wrócić? Pomyślałem i zrozumiałem: tak, jestem gotowy” – opowiada Cary.

„Mam dyplom fizyka i wiedziałem, że możemy dostarczyć tam ludzi, ale nie mamy technologii pozwalających na przywiezienie ich z powrotem. Jestem rozczarowany tym, że my, cała ludzkość, nie znaleźliśmy w sobie odwagi, aby wyruszyć na badanie Układu Słonecznego. Badając tę kwestię natknąłem się na organizację, która właśnie tym zamierzała się zająć. Wówczas zamiast zadawać sobie pytanie, dlaczego tego nie zrobiliśmy, zgłosiłem się na ochotnika. To, że to będzie podróż w jedną stronę, jeszcze bardziej mnie pociąga” – mówi Richards.

Źródło: pl.SputnikNews.com